

# Patrycja Markowska, Coraz mniej

nim zaspokoi czas to pragnienie  
w niepamięć pójdzie już ten dreszcz  
w afekcie dalej gnam  
jak do światła ćma  
na stracenie

nagle zapach chmur spowszednieje  
zanim zgubi gdzieś ich smak  
będę biegła w noc  
łatwiej jest pod prąd  
po złudzenie

jest mnie coraz mniej  
gdy w ramionach trzymasz mnie  
ja wypalam się  
nie pytaj  
prowadź aż po świt  
nie patrzy przecież nikt  
w ramionach twych /2x  
nie żal

spójrz,  
dookoła nas tylko cienie  
a w sercu tęsknie wciąż  
twój blask

ja do niego gnam  
jak do światła ćma  
na skinienie twe

zanim czerwień ust wypłowieje  
a odłamki słów zamilkną gdzieś  
będę biegła w noc  
łatwiej mi pod prąd  
na zatracenie

jest mnie coraz mniej  
gdy w ramionach trzymasz mnie  
ja wypalam się  
nie pytaj  
prowadź aż po świt  
nie patrzy przecież nikt  
w ramionach twych /2x  
to ja!